

Dlaczego w Wenezueli nie aresztują Juana Guaido?

10 maja 2020

Tytułowe pytanie wraca regularnie, od kiedy wiceprezydent USA Mike Pence w styczniu zeszłego roku mianował nieznanego parlamentarzystę, członka skrajnie prawicowej partii mieszczańskiej Wola Ludu, na „prezydenta” Wenezueli. Guaido od tego czasu stał już za kilkoma nieudanymi zamachami stanu, a ostatnio nawet za sprowadzeniem najemników kolumbijsko-amerykańskich, którzy mieli porwać lub zabić prezydenta Nicolasa Maduro. Dlaczego nie siedzi?

To pytanie stawia sobie wielu ludzi na świecie, nie tylko lewicowcy, ale już mniej Wenezuelczycy, bo jednak rząd próbował już to wyjaśniać, jak i lokalna prasa, niezależnie od tego, czy popiera rząd, czy nie. Po ostatnim skandalu wokół schwytanych najemników, to pytanie zamieniło się w prawdziwą zagadkę dla mediów w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Przykładem kolejnego wenezuelskiego wyjaśnienia jest artykuł Franco Vielmy z wenezuelskiej Walencji, który ukazał się trzy dni temu. Skrót:

Krótko mówiąc, bez względu na to czego jest winien Guaido, lepiej go nie aresztować. Guaido jest cennym, głównym źródłem informacji i własnych błędów, których potrzebują wenezuelskie służby wywiadowcze, by prowadzić śledztwa i uniemożliwiać wszelkie ataki przeciw krajowi. To właśnie Juan Guaido i infiltracja jego otoczenia, komunikacji, kontaktów, sojuszników, jego wewnętrznych wrogów i rywali, jego działań tajnych i publicznych – pozwalają odnosić sukcesy wenezuelskim służbom. Gdyby Guaido został aresztowany lub uciekł z kraju, imperium natychmiast zastąpiło by go inną marionetką i trzeba by wszystko zaczynać od zera.

Tak więc, nawet jeśli to się nikomu nie podoba, Guaido jest

niezbędny, by móc anulować wszelkie zamiary złodziejskiego imperium, które chciałoby widzieć kraj pod swoim butem, wraz z jego ropą. Nie chodzi tu zresztą nawet o jakieś tajne akcje. Gauido jest niezbędny politycznie, gdyż jest kompletnie zużyty, nie ma poparcia ludowego i nie stanowi przeszkody dla różnych opcji politycznych wyjścia z kryzysu. Jest głównym czynnikiem podziałów w niewielkiej opozycji antysocjalistycznej, co wzmacnia Republikę.

Na szczęście Amerykanie wybrali sobie kompletnego kretyna, więc należy dbać, by to trwało jak najdłużej. Oczywiście nie będzie to wieczne, jest nawet dużo bliżej niż dalej do politycznego końca Gauido, gdyż nawet Amerykanie zaczynają coś rozumieć, lecz aresztowanie go zanim się całkiem zorientują, może wywołać inne sytuacje. Potrzeba czasu, by spokojnie ich uniknąć. Dlatego ci, którzy w kraju lub na świecie naciskają na aresztowanie „prezydenta” powinni wykazać się realizmem i cierpliwością.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu